

drodze do cyfrowego zniewolenia⁴²⁷. Wielki Reset może okazać się wielki z racji wyjątku od zasady, że „rzadko kiedy całą wolność traci się od razu”. Tę wypowiedź Davida Hume’a i Johna Actona dedykuje Friedrich A. von Hayek socjalistom wszystkich partii na wstępie książki *Droga do zniewolenia*⁴²⁸. Wiele wskazuje, że tym razem utrata wolności może być całkowita w najwyższym stopniu i całościowa w każdej sferze. Dotknie bowiem nie tylko podmiotowych zdolności decyzyjnych (ucyfrowionego ośrodka decyzji), lecz także przedmiotowych okoliczności działania (cyfrowego środowiska aktywności). Integracja cyfrowo kontrolowanego umysłu (transhumanistyczne rozszerzenie chmurowe) z cyfrowo zorganizowanym otoczeniem (Internet rzeczy w sieci 5G) to nie budząca lęk, nieznana przyszłość, ale globalna agenda technologiczna, ideologiczna i ekonomiczna. Problemem zaś postępowych teorii naukowych i dobromyślnych wysiłków wdrożeniowych jest narzucana obawa przed łączeniem rozproszonych danych i rozdzielonych doświadczeń w większe i spójne całości wyjaśniająco-uzasadniające, co ma być nienaukowe i niepostępowe. Z tej perspektywy zmagania toczą się nie o terytoria geograficzne, złoża naturalne, zdrową żywność czy wodę pitną, ale o chipy, które decydują dziś o kontroli nad światem. Tym razem bowiem w owych zmaganiach nie biorą udziału masy ludzkie, lecz samozwańczo eksploatujące je establishmenty.

1.5. Płaski świat

Kryzysowe spłaszczanie świata

Z racji nieprawdopodobnej złożoności i rozległości wielkoresetowego przedsięwzięcia współkonstytuujące go korelaty mają taki jak on globalny zasięg występowania i totalny zakres oddziaływania. Kolejnym z nich jest metaforycznie ujęta i synonimicznie wyrażona redukcja technologiczna, ideologiczna i ekonomiczna warunków życia ludzkości, dokonująca się pod pretekstem nowoczesności. Sformułowanie

⁴²⁷ Por. L. Binet, *Cywilizacje. Genialna opowieść o odwróconej globalizacji. Witajcie w Historii, która smakuje jak zemsta*, przeł. W. Dłuski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020.

⁴²⁸ Por. F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia*, przeł. K. Gurba, L. Klyszcz, J. Morgański, D. Rodziewicz, Arcana, Kraków 2009.

„płaski świat” jest wprowadzoną przez Thomasa Friedmana metaforą globalnie zachodzących przeobrażeń, wyrażającą optymizm z powodu globalnego wyrównywania reguł współpracy, konkurencji, rywalizacji i walki o szansę, pozycję, poparcie i przewagę w każdej dziedzinie. Przywołany autor uznaje za postęp globalizację warunków życia i rozwoju, pracy i płacy, badań i nauczania, inwestycji i konsumpcji, będącą efektem znoszenia granic politycznych, ograniczeń prawnych, przywilejów stanowych, zabezpieczeń socjalnych i uprzedzeń kulturowych⁴²⁹. Jednocześnie lekceważy stagnację z powodu unifikacji potrzeb czy monopolizację z powodu koncentracji zasobów. W praktyce bowiem płaski świat dotyczy zawężenia różnorodności oraz dominacji potentatów, a zarazem oznacza poddawanie regułom podaży i popytu kolejnych sfer życiowej aktywności ludzi. W pole działania tych reguł bez ograniczeń ingerują struktury rządowe (państwowe), a wykorzystują je bez przeszkód struktury pozarządowe (korporacyjne) do wprowadzania, forsovania i egzekwowania wielkich planów, programów i projektów reorganizacji i reorientacji ukształtowanych wcześniej i ustabilizowanych na przyszłość porządku krajowego i ładu światowego.

Metafora płaskiego świata została tu użyta do oznaczenia kompleksu tych zjawisk i procesów globalnych, które przygotowywały i nadal przygotowują grunt pod Wielki Reset poprzez wielkie spłaszczenie świata – form życia, norm działania i realizowanych wartości pod każdą szerokością i długością geograficzną oraz w każdej zbiorowości etnicznej i historycznej. Słowo „wielki” zapowiada fundamentalne i długofalowe zmiany nakierowywane przez wąskie kadry wytrenowanych menadżerów, konsorcja transnarodowych finansistów i sprzysiężenia kulturowych rewolucjonistów ulokowanych w strukturach władzy oficjalnej i napędzane przez masowe ruchy społeczne inspirowane rzeczywistymi albo pozornymi kryzysami. Wśród niesamoistnego i nieprzypadkowego ich natłoku zdają się dominować zachodnie kryzysy migracyjne, zdrowotne i bankowe, pociągające za sobą przyspieszanie działań na rzecz globalnej integracji i unifikacji, podnoszące te kryzysy na jeszcze wyższe poziomy komplikacji i dotkliwości, tak, że przybierają one charakter kryzysów globalnych.

U podłoża wielu kryzysów leżą sztucznie kontrolowane sfery (przestrzenie) informacyjne oraz celowo zaburzane transfery (procesy) infor-

⁴²⁹ Powodem tegoż optymizmu jest fakt, że „wszystko, co się da przedstawić w formie cyfrowej można zlecić zagranicznej firmie, która albo zrobi to lepiej, albo taniej, albo jedno i drugie” (Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 25).

macyjne. Friedman pisze: „Chcecie rewolucji, cóż, prawdziwa rewolucja informatyczna dopiero nadejdzie”⁴³⁰. Nazywa się globalizacją 3.0, która będzie się różnić ilościowo i jakościowo od globalizacji 2.0, która z czasem okaże się zupełnie inna pod względem jakościowym. Jej produktem będzie obok cyfrowego życia także cyfrowy świat. Zauważono, że „terminem «globalizacja» zwykliśmy opisywać zmiany stosunków między rządami a wielkim biznesem. Ale to, co się dzieje, to dużo szersze i głębsze zjawisko. Nie chodzi tylko o to, jak rządy, biznes i ludzie komunikują się ze sobą, czy o sposób współpracy różnych organizacji, ale o powstawanie zupełnie nowego modelu stosunków społecznych, politycznych i biznesowych. Zmiany w społeczeństwie sięgają natury umowy społecznej”⁴³¹. Za sprawą możliwości, w tym funkcjonalności i dyspozycyjności globalnej architektury i infrastruktury informacyjno-komunikacyjnej, hipotetyczna konstrukcja kontraktu społecznego przybiera formę kategorię globalnego kontraktu globalnego. Globalna sfera informacyjna oraz globalne transfery informacyjne pozostają bowiem pod niewidoczną, ale odczuwaną kontrolą pięciu ponadnarodowych korporacji, określanych akronimem FAAMG: Meta (dawniej Facebook), Apple, Amazon, Microsoft, Google.

Globalna platforma

„Spłaszczanie się świata – pisze Friedman – jeśli będzie dalej postępować, przejdzie do historii jako jedna z fundamentalnych przemian porównywalna z powstaniem państw narodowych czy rewolucją przemysłową”⁴³². Wcześniejsze wielkie wizje – jak Wielki Nowy Deal Franklina Delano Roosevelta, Wielka Rasa Adolfa Hitlera, Wielki Skok Mao Zedonga, Wielkie Społeczeństwo Londona Jonsona – miały zasięg krajowy. Wielki Reset, rozumiany jako wielkie spłaszczenie, jest taką wizją już o zasięgu globalnym – za sprawą globalnej platformy informacji, komunikacji, transakcji i symulacji. Stwarza ona możliwości odgórnego, centralnego i jednolitego realizowania przedsięwzięć opracowywanych przez globalny establishment (elitę), wdrażanych przez globalną nomenklaturę (aparaturę) oraz akceptowanych przez globalnych interesariuszy

⁴³⁰ Tamże, s. 57.

⁴³¹ Tamże.

⁴³² Tamże.

(prekariat). Wielki Reset, chociaż przybiera różne kolory – zielony, czerwony, pomarańczowy czy tęczy – nie tłumaczy, kto daje jednostkom prawo do zmiany sposobu życia wszystkich ludzi. Kryzysowo uwiarygadniana presja, zmierzająca do wprowadzenia zmian i zaostrzenia metod zarządzania, wykorzystuje strach miliardów ludzi przed katastrofą, która albo nie jest tak straszna, jak się ją prezentuje, albo wymuszane działania są bez znaczenia dla jej przebiegu⁴³³.

Przed ludzkością stawiane są liczne wyzwania, począwszy od zmniejszania zużycia zasobów, przez ograniczanie emisji gazów cieplarnianych i zwiększanie obciążeń podatkowych, aż po przekazanie narodowych kompetencji globalnej władzy czy zastępowanie rachunku ekonomicznego wskaźnikami środowiskowymi, socjalnymi i technologicznymi oraz priorytetami ideologicznymi. Przystawienie świata na inne zasady funkcjonowania niż te leżące u podłoża jego rozwoju tak duchowego, jak materialnego, na przykład wprowadzenie nowego modelu ekonomii zaangażowanej ekologicznie i społecznie (ESG – *environmental social governance*), stanie się możliwe wraz z przechodzeniem na odpowiednio skonfigurowane platformy współpracy, gdzie nie obowiązują konsekwentne prawa logiki, matematyki, fizyki czy etyki. Wizjoner ekonomicznego resetu, Robert Kagan, twierdzi, że zamożne państwa nie powinny dłużej sprzeciwiać się idei wielkiego ponadnarodowego zrzeszenia, zrzeczenia się suwerenności i ustanowienia światowego zarządu, gdyż tylko tą drogą możliwe będzie podjęcie wielkich wyzwań, które stoją przed ludzkością⁴³⁴. Nie sprostą im świat rozproszony, zróżnicowany i podzielony, zdoła zaś je podjąć świat zintegrowany, zunifikowany i skonsolidowany. Taki miałby być płaski świat, łatwy do obserwowania, regulowania i kierowania z jednego miejsca na górze. Pojawia się jednak problem, kto miałby zająć to miejsce na górze i czym miałby się kierować, wyznaczając zadania wszystkim pozostałym na dole. Oznacza to zatem, że zaproponowana przez Thomasa Friedmana idea płaskiego świata, w przypadku dalszego jej implementowania, z początkowej fazy rozwoju skieruje świat ku globalnym kryzysom i konfliktom, które i owszem, będą odbywać się i rozstrzygać cyfrowo, ale z realnymi następstwami i kosztami.

Bezbolesne i bezkrwawe zmagania o dominację w przestrzeniach cyfrowych i sieciowych powodują natychmiastowe i dotkliwe na-

⁴³³ Por. *Against the Great Reset: Eighteen Theses Contra the New World Order*.

⁴³⁴ Por. R. Kagan, *The Jungle Grows Back: America and Our Imperiled World*, Alfred A. Knopf, New York 2018.

stępstwa w przestrzeniach fizycznych i życiowych⁴³⁵, począwszy od zakłóceń w działaniu infrastruktury krytycznej⁴³⁶, a skończywszy na pogrążaniu w polikryzysach⁴³⁷. Najdalej idące i najszerzej oddziałujące zakłócenia transferów giełdowych, łańcuchów wartości, przepływu zasobów, operacji handlowych, alokacji środków finansowych czy koordynacji przedsięwzięć, identyfikowane dotąd z interesami narodowymi, od dawna już wiążą się z kalkulacjami ponadnarodowymi. Wbrew pozorom cyfrowa i sieciowa platforma globalna nie jest przede wszystkim miejscem rywalizacji wielu odrębnych i odmiennych egoizmów narodowych, które zostały skutecznie zniwelowane, lecz koordynacji jednolitego i jednakowego układu transnarodowego z dominującym udziałem jednego lobby narodowo-religijnego⁴³⁸. Koordynacja globalna przybiera różne formy od tworzenia koniunktur i promowania współpracy, aż po reżyserowanie wojen i wzniesienie rewolucji. Dziś odbywa się to dużo skuteczniej i efektywniej (za pomocą jasnych i ciemnych sieci cyfrowych) niż dawniej, kiedy odbywało się to za pośrednictwem służb dyplomatycznych. Między innymi z tego powodu powszechnie zauważa się i ubolewa nad upadkiem etosu dyplomatycznego, zastąpionego wyrafinowaniem agenturalnym służb specjalnych. O ile służby dyplomatyczne zasadniczo kierowały się jeszcze jakimś poczuciem interesu narodowego, o tyle po służbach specjalnych trudno się tego spodziewać⁴³⁹. Istnieje zbyt wiele dowodów wskazujących na ich wzajemne powiązania i ukrywanie ośrodki kierowania ich działaniem. W praktyce niemal każdy każdego inwigiluje i każdy niemal każdym manipuluje – z tym, że niektórzy dysponują większymi możliwościami technicznymi (np. osiągnięciami neurobiologii)⁴⁴⁰ i większymi zasobami finansowymi, co znaczy, że mają wyżej umocowanych i bardziej wpływowych mocodawców. Tym samym na wspólnych platformach

⁴³⁵ Por. A. Kazimierska, W. Brzeziński, *Strefy cyberwojny*, Oficyna 4eM, Warszawa 2018, s. 223.

⁴³⁶ Por. P.T. Dela, *Zatożenia działań w cyberprzestrzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022, s. 63.

⁴³⁷ Na temat sprawy kryzysu Europy por. np. B. Wildstein, *Wobec wojny, zarazy i nicości*, PIW, Warszawa 2023, s. 103.

⁴³⁸ Por. D. Reed, *Strategia Syjonu. Nieznana historia Narodu Wybranego*, t. 2, Wektory, Wrocław 2017.

⁴³⁹ Może z jednym wyjątkiem: Izraela. Por. M. Bar-Zohar, N. Mishał, *Mosad. Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb*, przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022.

⁴⁴⁰ Por. K. Wyszomirski, *Neurohacking*, Purple Book, Warszawa 2022, s. 68.

wymiany informacyjnej jedni z łatwością są przez drugich ogrywani i wykorzystywani⁴⁴¹.

Wielkie spłaszczenie

Główną rolę w spłaszczaniu świata odgrywa Internet, który w istotny sposób przyczynia się do: pokonywania odległości, skracania czasu, przyspieszania czynności, zacierania różnic, niwelowania różnorodności, standaryzacji zwyczajów, zarzucania nadmiarem, ujednolicania gustów, znoszenia barier, obserwowania ludzi, zwalniania z myślenia, wymuszania adaptacji, narażania na demoralizację, relatywizowania wartości, zniechęcania do wysiłku czy zagłuszania sumień⁴⁴². Internet sprawia, że stajemy się tacy sami, zaczynamy to samo i tak samo robić, mówić, myśleć, wiedzieć, tego samego pragnąć i poszukiwać. Zaczynamy przede wszystkim spekulować i manipulować, a zatem kreatywnie pograżać się w nierzeczywistości i nieprzyzwoitości, czego wyrazem są kłamstwa i oszustwa nowej generacji, leżące u podłoża nowej generacji kryzysów i konfliktów. Mało kogo dziś poruszają i oburzają innowacyjne spekulacje i kreatywne manipulacje w zniwelowanym świecie wirtualnym, nawet jeśli jeszcze uchodzą za kłamstwa i oszustwa w niespłaszczonym jeszcze do końca świecie realnym.

Wielki Reset, pośród wielu efektów z nim związanych, oznacza także wielkie spłaszczenie intelektualne i moralne w sferze rozpiętości asortymentu twierdzeń i skali ocen. Żyjemy dziś na platformie płaskiego świata, przyłączeni do wszystkiego, pod nadzorem automatów, bez możliwości wyłamania się z układu, mając przeświadczenie, że nie ma alternatywy⁴⁴³. Jesteśmy też skazani na dostosowywanie, przyspieszanie, konkutowanie, monitorowanie i restrukturyzację. Świat jest płaski, co oznacza, że wszyscy żyją na jednej tej samej platformie świadczenia i odbierania usług. Na globalnej platformie usług sami stajemy się usługą, tracimy swą podmiotowość, tożsamość, suwerenność, oryginalność, a nawet osobowość. Na globalnej platformie wszystko jest amorficzne synchroniczne, syntetyczne, synergiczne i symboliczne. Świat

⁴⁴¹ Por. E. Lucas, *Operacja Snowden. Kulisy największej katastrofy zachodniego wywiadu*, przeł. M. Kukliński, Kurhaus Publishing, Warszawa 2014, s. 25.

⁴⁴² Por. D. Jemielniak, *Socjologia internetu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2021, s. 128.

⁴⁴³ Por. Zybortowicz, *Cyber kontra real...*, s. 11 i nast.

się globalizuje poprzez przenoszenie się na globalną platformę interoperacyjności i interaktywności, która jednak nigdy nie była i nie będzie identyczna dla wszystkich, gdyż sama w całości i w poszczególnych segmentach jest kontrolowana, a obecnie podlega daleko idącym procesom defragmentacji w związku z procesami deglobalizacji.

Do pewnego momentu, a w zasadzie do roku 2020, wydawało się, że większość współczesnych projektów modernizacji i programów restrukturyzacji, zwłaszcza w obszarze ekonomii, techniki i prawa, nastawiona była na unifikację, standaryzację, normalizację i integrację. Mianem szeroko rozumianej unifikacji określić można dostosowywanie do wspólnych standardów, integrowanie rozległych systemów działania, uzgadnianie norm technicznych, uniformizowanie wzorców kulturowych, harmonizowanie przepisów prawnych, umasowianie zasadniczych poglądów, konformizowanie postaw społecznych, koordynowanie przedsięwzięć politycznych i scalanie łańcuchów wartości ekonomicznych. Zasięg tych procesów stawał się coraz bardziej globalny, a teraz staje się przejściowo lokalny i regionalny. Podstawowym problemem staje się dziś nowe organizowanie procesów, ustalanie struktur i regulowanie czynności na możliwie najwyższym poziomie decyzyjności i sprawczości, przy zachowaniu wciąż tych samych celów politycznych i wykorzystaniu wciąż nowych środków technicznych⁴⁴⁴. O ile celem jest jeden globalny świat, o tyle środkiem do niego stają się nowe podziały i konflikty, po których świat staje się bardziej skłonny do integracji i unifikacji⁴⁴⁵.

Regulacja globalna

Płaski świat, o jakim mowa, to nie tylko wspólna platforma cyfrowej wymiany, ale również wspólne jej reguły, wykraczające już dziś daleko poza nią, zwłaszcza w kontekście szeroko rozumianego bezpieczeństwa oraz ideologicznie nadinterpretowanego rozwoju. Globalny mechanizm unifikacyjny opiera się na deklarowanej obawie zwłaszcza przed ekonomicznymi i politycznymi konsekwencjami wykluczenia z tzw. głównego nurtu przemian⁴⁴⁶. Twierdzi się, że „nie znajdujemy się w przededniu za-

⁴⁴⁴ Por. M. Orzechowski, *Chaos. Nowy porządek świata*, Wydawnictwo MUZA S.A., Warszawa 2018.

⁴⁴⁵ Por. M. O'Sullivan, *The Levelling: What's Next After Globalization*, Public Affairs, New York 2019, s. 2 i nast.

⁴⁴⁶ Por. J. Ciechanowicz-Mclean, *Globalne prawo środowiska. Podstawowe zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2021.

stąpienia regulacji państwowej przez regulację światową. Nie można uzyskać zgody co do tego, kto powinien dokonywać regulacji, co powinno podlegać reglamentacji, ani w jaki sposób powinno to być regulowane. Nawet gdyby udało się coś uzgodnić, nie miałyby to większego znaczenia, ponieważ zawsze znalazłby się ktoś, kto nie akceptowałby przyjętych regulacji⁴⁴⁷. Chociaż jednak system globalny jest zbyt rozległy i odległy, aby udało się wszystko zunifikować, nie przeszkadza to forsować takich prób, ponosić na nie nakładów i angażować w tym celu coraz większych środków. Pozytywne i negatywne efekty globalnej unifikacji widoczne są w każdej sferze. Ocena zaś, które z nich biorą górę, nie może być jednowymiarowa i bezkompromisowa w tym sensie, że nie usprawiedliwia jej jakiś globalizacyjny czy progresywny determinizm.

Marian Golka zauważa, że pomimo tendencji i skłonności unifikacyjnych, „globalizacja nie jest izomorficzna. Jest to skomplikowany układ, przypominający swą strukturą pianę, gdzie relacje odmienności zapożyczeń, dominacji, podporządkowania tworzą misterną i nie zawsze czytelną sieć⁴⁴⁸. Złożoność świata nieustannie wzrasta wskutek wzmoczonego tempa zmian technicznych, gospodarczych, demograficznych, politycznych, kulturowych, religijnych i informacyjnych. Złożoność świata z natury rzeczy jest trudna do uchwycenia. „Globalna unifikacja powoduje m.in. zwiększającą się falę migracji⁴⁴⁹. W związku z tym, że układ globalny jest nazbyt złożony, aby w pełni go ogarnąć i całkowicie opanować, rodzi się pokusa, aby za wszelką cenę go unifikować i integrować, nawet za cenę odmienności kultur, odrębności narodów, suwerenności państw, zróżnicowania gospodarek czy tradycji⁴⁵⁰. Najłatwiej oddziałują tendencje unifikacyjne w sferze techniczno-ekonomicznej, ale najboleśniej w sferze społeczno-kulturowej. Podstawowym zagrożeniem, jak pisze Władysław Szymański, „jest narzucanie wszystkim jednorodności. Nie chcemy jednorodności, nie chcemy przykładać do wszystkiego jednej miarki. Różne rozwiązania będą korzystne dla różnych ludzi i dla różnych społeczeństw. Uważamy, że świat nie jest monokulturowy⁴⁵¹. Cytowany autor zapewne nie miał na

⁴⁴⁷ Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 174.

⁴⁴⁸ M. Golka, *Cywilizacja, Europa, Globalizacja*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1999, s. 158.

⁴⁴⁹ Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia*, s. 19.

⁴⁵⁰ Por. *Wprowadzenie do problematyki globalnych reżimów regulacyjnych*, red. A. Surdel, J. Brzozowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

⁴⁵¹ Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 20.

myśli formalnego narzucania ujednoczonych wzorców, ale mechanizmy faktycznie je ujednoczające. Mechanizmy są narzucane metodami technicznymi, ekonomicznymi i ideologicznymi. W warunkach obiektywnych trudności, zaburzonej równowagi, ograniczenia dochodów, braku stabilizacji czy grożących konfliktów łatwiej i szybciej przyswajane są techniczne ułatwienia, uzależnienia finansowe czy ideologiczne wezwania reklamowane bądź narzucane przez aktorów globalnych⁴⁵².

Napotykanne w toku globalnej unifikacji trudności o charakterze realnym powodują przenoszenie globalizacji do sfery wirtualnej, by następnie wtórnie i zwrotnie oddziaływać na sferę realną. Obecny układ globalny konstytuuje masowa, spontaniczna, oddolna i nieodwracalna unifikacja cyfrowa i sieciowa. W cyberprzestrzeni funkcjonuje już globalnie integrowana gospodarka, unifikowana kultura, normalizowana technologia informacyjna, harmonizowane reguły handlu⁴⁵³. Globalna cyberprzestrzeń staje się już punktem odniesienia dla lokalnej realprzestrzeni. W ten sposób bitowa jednorodność świata wirtualnego zostaje zaaplikowana do nieskończonej różnorodności świata realnego. Chętne i łatwe przechodzenie życia na postać cyfrową i działania na drogę sieciową wytwarza wrażenie nowej cywilizacji. Jednak samo wrażenie czegoś nie oznacza jeszcze urzeczywistnienia. Dla cywilizacyjnego wyodrębnienia rozstrzygające i decydujące są swoiste, spójne i stabilne formy zorganizowania i normy współdziałania ludzi.

Ani ideologiczna architektura, ani techniczna infrastruktura globalizacji nie są jednoznacznie zorientowane wskutek nakładania się wielu procesów, ścierania się różnych interesów i oddziaływania odmiennych czynników. Z definicji konstytutywne dla globalizacji są czynniki unifikacyjne integrujące system. Bez przewagi czynników integrujących (globalizujących) nad integrowanymi (globalizowanymi) nie byłoby samej globalizacji. Fakt ten ujawnia przewagę tych, którzy globalizują, nad tymi, którzy są globalizowani. Podmiotami procesów globalizacyjnych są ich beneficjenci, wyznaczający reguły unifikacji, a przedmiotami tych procesów są wszyscy pozostali, podlegający dobrowolnie lub przymusowo tym regułom⁴⁵⁴. Nie do końca więc można zgodzić się ze

⁴⁵² Por. *Globalne zarządzanie i jego aktorzy. W poszukiwaniu rozwiązań dla zmieniającego się świata*, red. M. Rewizorski, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2016.

⁴⁵³ Por. J. Osiejewicz, *Globalne zarządzanie zasobami ropy i gazu w perspektywie prawnomiędzynarodowej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018.

⁴⁵⁴ Por. J. Szalacha-Jarmużek, *Instrumentarium globalnego panowania. O podmiotowych aspektach globalizacji*, Zysk i S-ka, Poznań 2013.

stwierdzeniem, że „globalizacja nie jest ani unifikowaniem świata, ani organizowaniem różnorodności, jak to się niekiedy określa. Przymuszczenie społeczno-kulturowa architektura współczesnego świata jest bardziej złożona”⁴⁵⁵. Nie podważając owej złożoności, należy dostrzec rozstrzygający jej charakter. Układ globalny można adekwatnie opisać z pozycji globalnych, a nie lokalnych. Z tych ostatnich bowiem zawsze będzie się on wydawał złożony, różnorodny i zmienny. Tylko z odpowiednio dużej perspektywy można dostrzec elementy wspólne, zgodne i typowe. Z punktu widzenia indywidualnego konsumenta układ globalny będzie zapewniał bogatą ofertę, ale już z perspektywy globalnego producenta może być zmonopolizowany, jak ma to miejsce np. w odniesieniu do żywności⁴⁵⁶.

Globalizacja spłaszczająca świat

Podobnie jak umasowienie kultury, tak homogenizacja społeczeństw stanowi kluczowy element, przejaw i warunek globalizacji, która niejako ze swej istoty niszczy odmienności kulturowe i zwalcza odrębności społeczne. Jest wrogiem autentyczności i autonomii, promując zintegrowaną sztuczność i zharmonizowaną zależność. Autentyzm i autonomię respektuje oraz wzmacnia współpraca, ale nie unifikacja. Współpraca zakłada odrębność i odmienność, unifikacja zaś zmierza do ich osłabienia. Nawet Francis Fukuyama stwierdził, że procesy globalizacyjne „uprzyczynowiły wzrost homogenizacji społeczeństw niezależnie od ich dziedzictwa kulturowego i historycznych doświadczeń. Kraje skazane zostały na upodabnianie się do siebie. Narody musiały zjednoczyć się na podstawie zcentralizowanych państw, podjąć trud urbanizacji, zastąpić tradycyjne organizacje plemienne, rodzinne czy religijne racjonalnymi strukturami ekonomicznymi realizującymi skutecznie swoje zadania, rozpocząć powszechną edukację obywateli”⁴⁵⁷. Rolę czynnika unifikującego odgrywa więc racjonalizacja ekonomiczna, która nie cofa się nawet przed niszczeniem lokalnych wspólnot rodzinnych. Dla forsowania społecznej destrukcji w postaci homogenizacji eksploatowany jest społeczny (często niemal niewolniczy) wysiłek innowacyjności.

⁴⁵⁵ Golka, *Cywilizacja, Europa, globalizacja*, s. 158.

⁴⁵⁶ Por. T. Srogosz, *Globalne zarządzanie bezpieczeństwem żywności. Aspekty prawne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022.

⁴⁵⁷ Fukuyama, *Koniec historii...*, s. 13 i nast.

Zaciera się różnica pomiędzy polityką i ekonomią: „Ponieważ na całym tym obszarze władzę sprawuje ten sam język. Zatem społeczeństwa, w których w pełni i ostatecznie urzeczywistniła się i spełniła ekonomia polityczna. Oznacza to, że społeczeństwo zostało zniesione jako swoista instancja jako historyczna modalność⁴⁵⁸. Społeczeństwo, polityka, prawo i państwo są w istocie swej zniesione i wchłaniane przez język pozbawiony referencyjności, czyli odniesienia do rzeczywistości i życia. Są to tylko powierzchniowe intensywności, a nie głębokie struktury. Znoszenie tego, co istotne i konieczne, a pozostawianie tego, co powierzchowne i przypadkowe przy użyciu języka dotyczy wszystkich składników cywilizacji unifikowanych do płaskiej, prostej i potocznej informacji. Informacyjna jedność, jednolitość i jednakowość świata wydają się korzystne, gdyż pozwalają na jego adaptację i operacyjną adaptację, ale za cenę nieskończonej różnorodności i oryginalności.

Zanik, zamazanie i zagubienie głębokich struktur (wewnętrznych odrębności) na rzecz powierzchniowych intensywności (zewnętrznych modalności) dokonuje się w wymiarze globalnym pod presją równościowych imperatywów ideologicznych⁴⁵⁹, symulacyjnych rozwiązań technologicznych⁴⁶⁰ i nierynkowych mechanizmów ekonomicznych⁴⁶¹. Najpierw znaczenia językowe, a teraz wirtualne prezentacje prowadzą do redukcji odmienności i integracji odrębności. Najskuteczniejszą i najszerszą płaszczyzną globalnej integracji i unifikacji jest cyberprzestrzeń. Integruje ona wszystko za pomocą jednego protokołu komunikacyjnego oraz unifikuje wszystko do postaci kodu binarnego. Amorficzna, aterytorialna, ahistoryczna, acywilizacyjna cyberprzestrzeń wchłania wszystkie formy aktywności, eksponując zewnętrzną różnorodność i eliminując wewnętrzną tożsamość. Niepostrzeżenie zróżnicowane doświadczenia wielowymiarowego świata realnego są wypierane przez binarnie kodowane impulsy, składające się na płaski obraz świata wirtualnego. Ten ostatni zaś staje się powszechnie uznawanym i bezwiednie przyjmowanym punktem odniesienia dla myślenia, decydowania i postępowania.

⁴⁵⁸ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja. Rzeczywistość nie istnieje*, przeł. S. Królak, Sic!, Warszawa 2005, s. 112.

⁴⁵⁹ Por. T. Sowell, *Dyskryminacja i nierówności*, przeł. W. Falkowski, Wydawnictwo WEL, Warszawa 2023, s. 39.

⁴⁶⁰ Por. J. Bailenson, *Wirtualna rzeczywistość. Doznanie na żądanie*, przeł. K. Krzyżanowski, Helion, Gliwice 2019, s. 115.

⁴⁶¹ Por. L. Boltanski, È. Chiapello, *Nowy duch kapitalizmu*, przeł. F. Rogalski, red. M. Jacyno, Oficyna Naukowa, Warszawa 2022, s. 449.

Cyfrowa globalizacja świata

Globalizacja, której jesteśmy świadkami, poza i ponad realnymi przepływami ludzi, towarów, usług i finansów, postrzegana i utożsamiana jest z medialnymi przepływami informacyjnymi wizji ideologicznych, konwencji regulatywnych, doktryn ekonomicznych i deklaracji politycznych, stwarzając łącznie wrażenie nowego stanu cywilizacyjnego. Składniki cywilizacji, takie jak państwo, prawo, polityka, etyka czy sztuka, nie są tylko tym, co da się matematycznie zakodować i sugestywnie pokazać – nie sprowadzają się tylko do informacji, choćby multi- i hipermedialnej⁴⁶². Są to rzeczywistości istniejące realnie tylko między rzeczywistymi, poznającymi, myślącymi, wybierającymi, odczuwającymi i przeczuwającymi ludźmi. Przeniesienie ich do cyberprzestrzeni jest redukowaniem ich do zewnętrznych, postrzegalnych, mierzalnych i formalnych aspektów. Redukcja państwa, prawa, polityki czy etyki jako faktów interpersonalnych, najpierw do abstrakcyjnych pojęć, a następnie do sugestywnych obrazów, skutkuje ich redukcją do poziomu wrażeń i wyobrażeń. Regulowanie stosunków, załatwianie spraw, wymierzanie sprawiedliwości i organizowanie społeczności tylko na poziomie sztucznie indukowanych wrażeń i wyobrażeń oznacza ucieczkę od rzeczywistości oraz działanie na zasadzie medialności. Globalizacja postępuje i utrwała się w miarę zastępowania realnej i lokalnej konkretności przez wirtualną i globalną ogólność, wraz z następstwami schematyzacji, formalizacji oraz imitacji. Taki jest też cyfrowy świat – schematyczny, formalny i iluzoryczny.

Cyfrowo i sieciowo spłaszczony świat sprowadza się do pełnej identyfikacji zasobów oraz algorytmizacji zachodzących w nim procesów. Identyfikacja w odniesieniu do globalnych zjawisk informacyjnych dotyczy zdalnego (na odległość), automatycznego (samoczynnego) i synchronicznego (w czasie rzeczywistym) rozpoznawania stanu obiektów oraz przebiegu procesów w drodze rejestracji (oznaczania – katalogowania) oraz obserwacji (śledzenia – monitoringu). Pierwszemu celowi służą informatyczne bazy danych (rejestry, ewidencje), zaś drugiemu teleinformatyczne systemy monitorowania (czytniki i kamery). Katalogowane są kolejne rodzaje obiektów realnych poprzez nadawanie im numerów identyfikacyjnych, a obserwowane są kolejno zachodzące w czasie i przestrzeni procesy poprzez lokalizowanie ich z użyciem chi-

⁴⁶² Por. Bailenson, *Wirtualna rzeczywistość...*, s. 257.

pów. Nasylenie nimi środowiska życia ludzkiego nosi znamiona skażenia cyberaktywnego, w polu którego każdy człowiek się już znajduje, chociaż jeszcze nie każdy na nie czynnie reaguje. Rywalizacja o nasylenie świata swoimi chipami rozstrzygnie wyścig o kontrolę nad nim⁴⁶³.

Parametry techniczne fal elektromagnetycznych 5G (i za chwilę 6G) wpływają bezpośrednio na sferę somatyczną i psychiczną człowieka, za pośrednictwem wprowadzanych biochipów będą zaś kształtować jego umysłowość i duchowość. Z tego też względu ich emisja działa jak wielokrotnie rozchodząca się i powracająca fala uderzeniowa wybuchu jądrowego, z tą różnicą, że punktów rozchodzenia się fal będzie coraz więcej, a niewidzialna emisja będzie posiadać coraz większą siłę promieniowania, niwelując na swojej drodze treści informacyjne, nie tylko cyfrowe, ale nawet genetyczne⁴⁶⁴. Chęć dominacji nad światem jest na tyle pociągająca, że siła niwelująca i modyfikująca promieniowania mikrofalowego będzie zwiększana, a normy techniczne bezpieczeństwa można przypuszczać, że będą wciąż obniżane⁴⁶⁵. Paradoksalnie tylko konflikty pomiędzy pretendentami do dominacji globalnej, w trakcie których wzajemnie wyłączone będą źródła emisji albo neutralizowane ich oddziaływania, spowodują, że proces ulegnie spowolnieniu. Największym zaś zagrożeniem byłoby zalegalizowanie i usankcjonowanie świata jednobiegunowego, w którym już nikt nie mógłby się przeciwstawić kontroli totalnej, m.in. z wykorzystaniem najbardziej przenikliwego i inwazyjnego promieniowania do rozpowszechniania i przyswajania wszelkich informacji.

Realna perspektywa świata przenikniętego elektromagnetycznie propagowaną i cyfrowo kodowaną informacją urzeczywistnia wizję

⁴⁶³ Por. Miller, *Wielka wojna o chipy...*

⁴⁶⁴ Por. Expert Report *Fifth Generation (5G) Directed Energy Radiation Emissions In the Context of Contaminated Nanometal Covid-19 Vaccines with Graphite Ferrous Oxide Antennas* (Raport eksperta *Ukierunkowane promieniowanie 5G w kontekście skażonych nanometalami szczepionek Covid-19 z antenami z tlenku grafenu/grafitu i żelaza*), Global Research. To raport eksperta, Marka Steele'a, z lipca 2023 roku, opisujący cele wprowadzenia 5G oraz wskazujący zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi związane z promieniowaniem, jakie stwarza rozmieszczenie sieci i wdrożenie technologii 5G, <https://www.globalresearch.ca/expert-report-fifth-generation-5g-directed-energy-radiation-emissions-context-nanometal-contaminated-vaccines-include-covid-19-graphite-ferrous-oxide-antennas/5786727>. Wersja polskojęzyczna raportu dostępna jest na stronie <https://gloria.tv/post/BF492VVV7R9B16kK7EdFLZbtk>.

⁴⁶⁵ Por. C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu. Czy jest to również zagrożenie dla naszego zdrowia?*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2020, s. 28.

najbardziej płaskiego świata, przypominającego wielką szachownicę, jeszcze bardziej dokładną niż ta, o której pisał Zbigniew Brzeziński⁴⁶⁶. Na jej powierzchni stają się widoczne dosłownie wszystkie pionki w grze, o których pisał William Guy Carr⁴⁶⁷. Jest nim każdy obiekt martwy lub żywy sieciowo zidentyfikowany i cyfrowo zdefiniowany, którego pole procesowego manewru opisują i wyznaczają algorytmy największej – sztucznej inteligencji. Formalny opis najdrobniejszych obiektów i algorytmizowany przebieg najdłuższych procesów wprowadzany do globalnej sieci informacyjnej wypełnianej z każdą sekundą przez miliardy użytkowników nowym contentem (zawartością) coraz dokładniej mapuje – odwzorowuje rzeczywistość, a zarazem coraz głębiej ją modeluje – kreuje. W rezultacie nieskończone bogactwo świata realnego jako analogowego jest zastępowane skończonymi ciągami kodów składających się na symulację świata wirtualnego. Ten ostatni zaś staje się konieczną, bezalternatywną, jedyną, dostępną, wygodną i dogodną platformą życia i współżycia, pracy i nauki oraz układem odniesienia dla poznania i myślenia oraz odczuwania i decydowania. Od dawna już przestaje się liczyć i mieć znaczenie coś, czego nie ma w świecie cyfrowym lub nie jest dostępne poprzez działające w nim narzędzia wyszukiwawcze. Płaski świat jest więc nie tylko technologicznie (binarnie) uproszczony, dwuwartościowo zakodowany, ale jest również ideologicznie (uznaniowo) wyselekcjonowany, tendencyjnie spreparowany.

Pod naporem korzyści i przyjemności płynących ze zredukowanego i zmodyfikowanego świata wirtualnego – cyfrowego, zamkniętego, zdefiniowanego i kontrolowalnego, trudno przebijają się przesłania i spostrzeżenia ze świata realnego – analogowego, nieskończonego, różnorodnego i niekontrolowalnego. Tym zatem, co inspiruje, motywuje i angażuje do spłaszczania realnego świata żywych międzyludzkich relacji przez funkcjonalne zastępowanie go wirtualnym światem zautomatyzowanych interakcji, nie są przede wszystkim korzyści ekonomiczne łatwiejszego zarobkowania, wygodniejszego inwestowania czy szybszego bogacenia się, ale polityczne aspiracje do szerszego panowania, wyłącznego kontrolowania i sprawczego kreowania świata. Dowodzą tego oczywiste nedorzecznosci polegające np. na tym, że dziesiątki, a może już i setki razy wartość zasobów wirtualnych prze-

⁴⁶⁶ Por. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, przeł. T. Wyżyński, Świat Książki, Warszawa 1998.

⁴⁶⁷ Por. W.G. Carr, *Pawns in the Game*, Dauphin Publications, 2013.

kracza wartość zasobów realnych świata⁴⁶⁸. Łatwiej bowiem zarządzać spłaszczonym i uproszczonym światem wirtualnym niż zróżnicowanym i złożonym światem realnym. Proces przenoszenia ludzi, a w zasadzie ich zmysłowości i umysłowości, ze świata realnego do świata wirtualnego trwa w najlepsze i pożytywany jest za oznakę nowoczesności, nawet jeśli towarzyszą temu zasadnicze niedorzeczności. Procesy informatyzacji, elektronizacji, cyfryzacji, algorytmizacji, internetyzacji, wirtualizacji i cybernetyzacji są na tyle powszechne, że już prawie nikogo nie zastanawiają i prawie nikomu nie przeszkadzają. Przeciwnie, zapotrzebowanie na nie oraz oczekiwania wobec nich wciąż rosną – bez względu na bliższe i dalsze konsekwencje.

Niwelujący efekt resetu

Użyty tu na oznaczenie Wielkiego Resetu synonim płaskiego świata wskazuje na kolejne zakładane i zamierzone efekty polegające na: a) redukcji – niwelowaniu różnic, b) konsolidacji – koncentracji zasobów, c) integracji – powiązaniu zależnościami, d) unifikacji – ujednoczeniu zjawisk e) standaryzacji – stypizowaniu procesów, f) koordynacji – centralnej kontroli, g) kreacji – cyfrowym modelowaniu. Są to zarazem efekty globalizacji, określonej przez Thomasa Friedmana mianem pierwszej siły spłaszczającej świat. Klaus Schwab jako prezes Światowego Forum Ekonomicznego twierdzi pod wpływem wciąż nieprzezwyciężonych skutków kryzysu 2008 roku oraz pierwszych światowych doświadczeń okołopandemicznych z roku 2020, że „globalizm jako ideologia polityczna oraz przekonanie, że na wszystko trzeba patrzeć z perspektywy globalnej, zaczyna obumierać zwłaszcza

⁴⁶⁸ „Kryzys obligacji państwowych z roku 1994 obnażył jak nigdy dotąd słabość sektora finansowego wobec wydarzeń i reakcji tańczuchowych, które wymykają się wszelkim prognozom. Ta niepewność nowoczesnego stechniczowanego świata finansów wiąże się w decydującej mierze z handlem instrumentami pochodnymi. Liberalizacja obrotu kapitałowego w latach 80. obaliła jedynie granice pomiędzy rynkami narodowymi. W latach 90. handel derywatami zjawisko to wzmocnił w nieznaną wcześniej mierze. [...] Derywaty sprawiają, że wszystkie rynki finansowe stają się niewymienne. Z długich linii kredytowych czynią krótkie, zaś z krótkich długie. Dają możliwości o jakich wcześniej mogliśmy tylko marzyć, albo jakie mogły się nam przyśnić w najgorszych snach. Teraz wszystko jest ze sobą powiązane niczym w systemie naczyń połączonych, przez to z każdym dniem coraz trudniej jest mierzyć dokładne relacje”. H.P. Martin, H. Schumann, *Putapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przet. M. Zybura, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 108.

w społeczeństwach zachodnich, które tak gorliwie go wyznawały pod koniec XX w.⁴⁶⁹. Jednak ten antyglobalizm jest tylko pozorny, gdyż służy o wiele dalej idącej i wyżej postawionej globalizacji. Podobny antyglobalizm prezentował Joseph Stiglitz, ówczesny wicedyrektor Banku Światowego, w następstwie skutków działania bliźniaczej instytucji, Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Obaj dostrzegają negatywne skutki globalizacji, jaka daje się we znaki mieszkańcom globu, jak gdyby nic nie mieli z nimi wspólnego. Sugerując solidarność z antyglobalistami, w rzeczywistości są nowymi alterglobalistami, którzy przyczyniają się do jej urzeczywistnienia w bardziej zaawansowany i wyrafinowany sposób. Na fali sprzeciwu wobec niesprawiedliwości i szkodliwości skutków proponują bowiem silniejsze narzędzia globalnej kontroli oraz umocowanie instytucji globalnego nadzoru. Ich zdaniem tylko w taki sposób możliwe jest przewyciężenie dramatycznych wyzwań, przed którymi staje obecnie ludzkość.

Faktem jest, że „Stany Zjednoczone, które doprowadziły świat na najwyższy poziom globalnego rozwoju, zaczynają wycofywać się z roli orędownika nieskrępowanego handlu”⁴⁷⁰, ale nie dlatego, że globalizacja jest szkodliwa i niesprawiedliwa, ale dlatego, że przestaje im służyć, służąc raczej największemu ich przeciwnikowi – Chinom⁴⁷¹. Oficjalnie zaś przyczynę wszystkiego stanowi nagły atak nieznanego wirusa wywołującego chorobę COVID-19, który swą zjadliwością dosłownie zatrzymał świat w miejscu. To sama pandemia „wstrzymała podróże zagraniczne, przerwała globalne łańcuchy dostaw i zmusiła ludzi, przedsiębiorstwa i rządy państw do zastanowienia się nad swoim podejściem do globalizacji”⁴⁷². Efektem tego zastanowienia miałyby być dążenie do wzmocnienia globalnych struktur i mechanizmów przeciwdziałania i zapobiegania kryzysom. Natomiast poziom (siła oddziaływania) i zasięg (rozległość kompetencji) postulowanego wzmocnienia, są wyznaczone skalą i głębią globalnego załamania. Dla wprowadzenia Wielkiego Resetu jako najdalej i najszybciej idącej transformacji, konieczne jest najdalej i najszybciej idące załamanie, powodowane różnie motywowanymi działaniami, w tym względami antywojenny-

⁴⁶⁹ K. Schwab, P. Vanham, *Kapitalizm interesariuszy. Globalna gospodarka a postęp, ludzie i planeta*, przeł. M. Lipa, Onepress, Gliwice 2022, s. 120.

⁴⁷⁰ Tamże.

⁴⁷¹ Inny punkt widzenia por. E. Lucas, *The New Cold War: Putin's Threat to Russia and the West*, Bloomsbury, London 2014, s. 269.

⁴⁷² Schwab, Vanham, *Kapitalizm interesariuszy...*, s. 120.

mi, antyterrorystycznymi, antyemisyjnymi, antypandemicznymi, czy antyprzeludnieniowymi. Schwab przyznał, że z powodu, jak uznano, nadzwyczajnego zdarzenia z 2020 roku, „trzeba było zwolnić tempo i zastanowić się nie tylko nad własnym życiem – karierą, ale też nad zaletami i wadami światowego systemu gospodarczego, a także wyborem możliwości innych sposobów produkowania i konsumowania niezbędnych dóbr i usług”⁴⁷³. Nie wyglądało jednak, aby był tym zaskoczony, lecz raczej podekscytowany, akcentując otwierające się właśnie okno nowych możliwości.

Świat sztucznie równoważony

Zwolennicy Wielkiego Resetu uważają, że postulowany płaski świat wymaga nowej ekologicznie i socjalnie zaangażowanej ekonomii, której założeniem naczelnym ma być zrównoważony rozwój⁴⁷⁴. Termin „zrównoważony rozwój” został zdefiniowany w 1987 roku w raporcie Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju ONZ⁴⁷⁵ *Nasza wspólna przyszłość*⁴⁷⁶. Zgodnie z raportem na obecnym poziomie możliwy jest rozwój zrównoważony, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie. Ten nowy społeczny i środowiskowy pragmatyzm uznaje globalizację, rozumianą jako historyczny i spontaniczny proces liberalizacji i integracji różnych rynków w jeden powiązany i wewnętrznie sprzężony układ ogólnoświatowy, za zjawisko nieodwracalne⁴⁷⁷. Jednakże „zasadniczym

⁴⁷³ Tamże.

⁴⁷⁴ Por. G.S. Becker, K.M. Murphy, *Ekonomia społeczna. Co wpływa na zachowania jednostki*, przeł. M. Krzak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 21.

⁴⁷⁵ Światowa Komisja ds. Środowiska i Rozwoju ONZ powołana w 1983 roku przez Gro Harlem Brundtland na zaproszenie Sekretarza Generalnego ONZ, z Rady Kobiet Liderki Świata – Council of Women World Leader.

⁴⁷⁶ Por. Report of the World Commission on Environment and Development United Nations: *Our Common Future* (Raport Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju ONZ, *Nasza wspólna przyszłość*) z 1987 roku. Dokument ten, od nazwiska przewodniczącej Komisji Gro Harlem Brundtland, znany jest również jako Raport Brundtland. Opracowano w nim zasady przewodnie zrównoważonego rozwoju w dzisiejszym rozumieniu (<https://www.brundtland.co.za/2022/08/03/brundtland-report-1987-our-common-future/>).

⁴⁷⁷ Por. A. Stelmach, *Zrównoważony rozwój. Zakłęcie globalistów, instrument totalnego zniewolenia*, Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi, Kraków 2023, s. 25.

problemem ekonomii współczesnej staje się nieskuteczna koordynacja polityki gospodarczej i strategii rozwojowych na szczeblu narodowym i globalnym oraz przebudowa struktury instytucjonalnej, gospodarki światowej⁴⁷⁸. Od tej pory wraz z Wielkim Resetem cele gospodarcze powinny być zrównoważone społecznie, politycznie, ekonomicznie, ekologicznie i przestrzennie, co ma oznaczać, że przestaje działać ekonomia klasyczna, która polega na równowadze podaży i popytu, rachunku zysków i strat, swobodnej alokacji sił i środków, konkurencji innowacyjności i pracowitości oraz oddolnej kalkulacji ryzyka i osobistej odpowiedzialności za rezultat. Od teraz bardziej mają się liczyć priorytety ideologiczne i programy polityczne. Chociaż kłóci się to z logicznym myśleniem i powszechnym doświadczeniem, jest sankcjonowane i zachwalane w imię racji doskonalszej inteligencji i cnoty wyższej moralności, którą przypisują sobie ci, którzy proponują i forsują Wielki Reset⁴⁷⁹.

Zdaniem globalistów spłaszczenie świata pozwoli przezwyciężyć nierówności, ograniczyć nie zrównoważony wzrost gospodarczy, uzdrowić klimat, zmniejszyć konsumpcję, przyczyni się do poprawy stanu zdrowia, a wprowadzenie depopulacji uratuje liczne gatunki flory i fauny⁴⁸⁰. Tego rodzaju postawę Thomas Sowell określa mianem wizji oświeconych: „Oświeceni muszą podjąć próby zmiany zasadniczego charakteru swych podopiecznych, aby uczynić ich bardziej podobnymi do siebie. Stąd wyrażenia w rodzaju podnoszenie świadomości innych, uświadamianie im pewnych spraw czy nadzieja, że dojrzeją. Innymi słowy oświeceni nie tylko muszą zaprojektować nowy świat społeczny, inny od tego już istniejącego, ale także muszą zaludnić go odmiennymi istotami, wykonanymi w tym celu na specjalne zamówienie⁴⁸¹”.

⁴⁷⁸ S. Krajski, *Masoneria polska 2021. Wielki Reset...*, s. 108. Jak pisze Krajski, nowy pragmatyzm to koncepcja teoretyczna, która wpisuje się w ciąg poglądów filozofów i ekonomistów takich, jak Adam Smith, Karol Marks, John Maynard Keynes, John Galbraith, Douglas C. North, Edmund S. Phelps i Joseph Stiglitz.

⁴⁷⁹ Por. G.W. Kołodko, *Nowy pragmatyzm*, w: *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, red. M. Bałtowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 33.

⁴⁸⁰ Znany i ceniony na całym świecie oceanograf Jacques-Yves Cousteau 22 maja 1991 roku publicznie stwierdził, że obecna populacja licząca 5 miliardów istnień, jest już nie do przyjęcia. Uznał, że „na świecie powinno być tylko 700 milionów ludzi, aby nie powodować zanieczyszczeń i oszczędzać tereny przeznaczone dla zwierząt” (Bortner, *W drodze ku upadkowi ekonomii światowej...*, s. 104). Por. Frase, *Cztery przyszłości...*, s. 103.

⁴⁸¹ S. T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej. Samozadowolenie jako podstawa polityki społecznej*, przeł. S. Czarnik, Warszawa 2008, s. 251.

Po drugiej stronie, określanej przez Sowellę mianem wizji tragicznej, jej zwolennicy „starają się utrzymać i wspierać układy społeczne, które wydają się im właściwe dla ludzi takich, jakimi je widzą czy to z osobistego doświadczenia, czy to ze źródeł ostatecznych i innych, zaś wszelkie projekty wymagające zasadniczej przemiany ludzi uważają za chybione”⁴⁸². Tymczasem „dla wyznawców wizji oświeconych stwierdzenie, że dany plan czy polityka są sprzeczne z ludzką naturą, jaką ją znamy, oznacza dokładnie tyle, że ludzką naturę należy zmienić. Toteż słownik oświeconych pełen jest terminów w rodzaju uwrażliwienie, oświecenie czy reedukacja innych ludzi”⁴⁸³. Oni wiedzą więcej i chcą lepiej, i dlatego przypisują sobie miano budowniczych płaskiego świata, równoważnego niebu – albo raczej zrównanego z ziemią⁴⁸⁴.

1.6. Dyktatura relatywizmu

Relatywizm a totalitaryzm

Dyktatura relatywizmu⁴⁸⁵ jako korelat globalny Wielkiego Resetu wyraża wewnętrznie sprzeczną dążność współczesnego świata do uwolnienia i zniewolenia zarazem. Z jednej strony uwolnienie dotyczy indywidualnego przekonania o obiektywności świata, z drugiej zaś zniewolenie następuje pod presją zbiorowej subiektywności jego pojmowania⁴⁸⁶. Jednostka traci bowiem odniesienie do określonej i niedowolnej rzeczywistości, kolektyw jednak narzuca jej podporządkowanie swojemu ideałowi porządku i bezpieczeństwa. Sprzężenie dyktatury – czyli niewoli – oraz relatywizmu – czyli niewiedzy – oznacza najdalej posunięty totalitaryzm. Jest to bowiem pozbawienie nie tylko wolności działania, ale również świadomości jego okoliczności, co wyklucza opór i pozbawia nadziei na zmianę. Jeśli wszystko jest intelektualnie względne, to

⁴⁸² Tamże.

⁴⁸³ Por. tamże.

⁴⁸⁴ Por. J. Pach, K. Kowalska, P. Szyja, *Ekonomia umiaru. Realna perspektywa? Nowy paradygmat Grzegorza W. Kotodłko*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 32.

⁴⁸⁵ Por. R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlińska, P. Tobota-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009.

⁴⁸⁶ Por. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro...*, s. 99.